

Kurżawinski Edward Kapr. pchor. 7.P.K.P.

Po ewakuacji ratągi Zjednoczonych Zakładów Związków
Arotowych Chorób i Horeise, znalazłem się na terenie Lwowa.
We Lwowie byłem świadkiem wkroczenia wojsk sowieckich.
Wobec tego, że nie miało miejsca żadnej poważniejszej
akcji na niemiach zajętych przez ZSRR z jednej strony,
z drugiej zaś strony wobec wiadomości o tworzącej się Armii Polskiej
we Francji, postanowilem przedostać się do Rumunii.

18. X. 39r udalem się z grupą 10 ludzi w stronę Kut.

W tej chwili nie wiem czy byliśmy „rasypami” czy też zbyt
przypominaliśmy „turystów” faktem jest że zostaliśmy
aresztowani w autobusie w Kosowie. Pod bagnietami
zaprowadzono nas do aresztu. Śledztwo nie przedstawiało
jeszcze nic ciekawego. NKWD starało się zachować
wielkie porządku przyswoić się przed wyborcami.

Badanie nas i traktowanie roboto na nas jednaki wielkie
wadzenie, boer jak się później okazało było ono wzięciem
w porównaniu z ich motywacjami i umiejętnościami.

Otem jednaki przekonalismy się o swojej na własnej skórze.
W areszcie dostaliśmy ataku kamieniami nerwowymi tak
że weszliśmy do domu w nocy lekana. Na skutek jego
oneczenia zostaliśmy wolnymi z aresztu jako
nieudający się do transportu przygotowanego się w
Podaje się do ni w Lwowie wybratem się w okolicy
Leska celem przekroczenia granicy. Tam za aresztowania
konstataje z ramienia wywołanego przez gromadzących
się ludność, skończyłem w tym miejscu przed
oczami eskortujących nas milicji.

Dnia 20. XI. 39r wyjechałem ponownie na granicę Węgier
Aresztowano mnie w pobliżu między Wwochtą a Tatavou
Osadzono nas w „Dworcu Czerwoborskim”.

Z tamtąd po 3 dniach udało się nam zbiedz
po odkupieniu milicji (ip inr. Drzewowski Bronisław
Jaworski Józef i ja)

Zaraz też skierowaliśmy się w górę na stronę Ugięńską
Ponieważ namiadomione zostały okoliczne posterunki
o naszej ucieczce zorganizowana została na nas zasadka
Schwytano nas w lesie w okolicy Tatarowa i odprowadzono
do aresztu N.K.W.D. 24. XII. 39

Tam w śledstwie trzymano nas aż do wyjazdu do Nadwórnej
w dniu 22. XII. 39. W Nadwórnej byłem świadkiem
śledstwa - badano 16 letnią dziewczynę oskarżoną
o przechowywanie broni. Bito ją kolbami rewolwerów
po głowie i ciągnano po całym polaju za włosy.
Każde śledstwo nie mogło się obejść bez rewolweru -
myślicielano ~~go~~ do głowy i tyłu lub bity kolbą.

Konstatację z tego że brano do rąbania drewna zgłosiłem
się na ochotnika, aby uzyskać większą swobodę poruszania się
za ucieczką. Ponieważ o czasie pracy ucieczki była
nieumowna, porzuciliśmy tylko przygotowanie
do ucieczki przez parkan. Ucieczka się nie udała
zdradził nas pies narzekaniem. Skończyło się stosunkowo
słabym pobiciem jak we stosunku sowieckim.

W Nadwórnej siedzieliśmy na celi 6 x 5 w 64 ludzi.
Wszyscy usiady, ciężko nas uciekała stażka na swojej
kolejce sun.

Z Nadwórnej po pier Stanisława's ujemiono nas do Kivowa
Ukrainskiego, Droga trwała od 2. I. 40 do 11. I. 40

Wagony byłger nie opalane a mroz dochodził do 40°.
Pier drogi spaliliśmy prawie wszystkie deski i przyjeź
Před granicą sowiecką unitalismy zbiedz wycinając
deski kóło rannka w wagonie. Zdradzeni przez
Kerpato-Rusów ^{byliśmy} ~~zobici~~ i sadzani w kamlaci
na smięgu i bier.

Wspierania śledstwo zaczęło od nowa, - metody
wymuszania rezwan były jednak bardzo jurodokonalne

W gabinecie zastępcy naczelnika więzienia były pod
 dywanem 4 kółka przytwierdzone do podłogi.
 Dotyknę kółek przytrzymano za rękę i nogi
 i tak rozkrzywiano bity i kopano.

Ściany i drzwi wyłożone były wojłokiem dla
 tłumienia krzyków więźniów.

Śledztwo i rewizje zaczęto się w nocy i trwało
 od 5 godzin do 24. Oprawy zmieniali się co kilka
 godzin. Na śledztwo wieszono nas samochodem, na którym
 zbudowane było 6 komórek o wymiarze 60 x 80 i wysokości
 160 cm. Do takiej klatki wpychano po dwóch były podobno
 wypadki wtłaczania tam po 3 więźniów.

Po takiej drodze wychodzono się napót uduszonym
 i poobijanym. Pod więzieniem był loch podobny do studni
 zalewy na pół metra wody - wprawdzie wędrowali tam
 na kilka godzin dla odpoczynku po jednym śledztwie
 i do przygotowania się do następnego.

Za wszelkie objawy hieradowałem, buntu czy chęć
 porozumienia się - karcer o 300 gr chleba i wody.
 w piwnicy zalewy wodą.

Najbardziej uciążliwym śledztwo. Rozbierano
 przy tym do naga, zaglądano do nosa, ust i odbytnicy.
 Przy rewizji obowiązywały pewne zasady.

Kwie na pamięć zostało palenie na 1000 m
 egarek, niekóre piwo i inne drobności.
 Na wielokrotne zapytывania były tylko dwie
 odpowiedzi "potrzebuję" lub "propało"

Zasłony zaocznie na 5 lat więzienia wymierzony
 byłem do Kandataksy na ciężkie roboty.

W łagne prace porządkowe 12-14 godz. Dzieni odpoczynku
 wypadali porządkowo raz na miesiąc potem raz
 co 2 miesiące, pod koniec zlikwidowano je zupełnie.

W ciągu dnia odpoczynku ungdano nam albo
 przeprowadkę z jednego baraku do drugiego
 albo melieranie więźniów.

1888 -4-
Soby przysięgli statek do portu, praca przy wyładowywaniu
desek trwała po 16 godzin na dobę, w ciągu tygodnia
Mroz i wiatr były tak silne że nie wolno było stać
na dnie w obawie przed zamawidzeniem.

8854

Chleb mawzi w workach w czasie jedzenia.

Pracowanie na robotę nie obyło się bez popychania
i szczeniaka psami.

Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej wyniesiono
nas do Workuty gdzie przekwalifikowaliśmy się ze moga być
jeszcze górne warunki niż w Kaudzalsku.

Pracowaliśmy przy budowie toru. Robiliśmy wykopów
i nasypów nonie nie tylko i podkładów kolejowych.

Norma na etowielce przy kopaniu gliniasto-kamiennym
niemi 9 m³ na etowielce i dniem.

Przy najbliższym wysiłku najsilniejsi wykopywali 4 m³.

Wracaliśmy na odległość 1 km po torze

z załadowaniem i wyładowaniem wagonetki -
norma 8 ton na etowielce. Maxymalnie mogliśmy
wyrabiać 4 tony.

Po amnestji pracowaliśmy jeszcze około 40 dni.

Tak samo pod Kowojem dochodziliśmy do roboty,
takie same normy i traktowanie.

Zwalniano około 10 IX 41 na podstawie amnestji.

Do Wojska Polskiego przysięży nastąpił 14. II. 42
w Kermine.

J. Kunarski

Włagne chorobaem na zapalenie nóg,

4 razy na dysenterje z "na cyngs"